

GAZETA LWOWSKA

Pr numerata zamiejscowa

miejskowa

4-80

miejszczynie z przesyłką pocztową

5-30

miejszczynie bez dostawy
miejszczynie z dostawą do domu

Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m.m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m.m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr., Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biuro Redakcji i Administracji ulica Karmelicka 1. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21-18. — Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 13 stycznia 1928.

Przepełniona ósemka.

Jednym z najważniejszych wydarzeń ostatnich dni na froncie wyborczym, jest fakt zawarcia bloku wyborczego, złożonego z chrześcijańskiej demokracji i P. S. L. „Piast”, co oznacza, że stronnictwa te pójda oddzielnie do wyborów, a marzenia narodowej demokracji o wskrzeszeniu dawnej ósemki, rozszerzonej w tym wypadku o „Piasta”, a opozycyjnej w stosunku do Rządu, rozwiły się w nicłość.

Narodowa demokracja dawnym zwyczajem idzie do walki politycznej i rozgrywkę wyborczą pod zmienianymi często, a specjalnie w tym celu tworzonemi szyldami, aby w ten sposób zgrupować wokół siebie wyborców, którzy z samym tem stronnictwem nie mają nic wspólnego. W danym wypadku formuje Blok katolicko - narodowy i pragnie, aby pod jego firmą połączyły się z nią inne partie, które w rozwiązaniu Sejmie zajmowały w stosunku do Rządu stanowisko opozycyjne lub krytyczne. Skończyło się na tem, że pod nowym tytułem pozostała sama tylko narodowa demokracja w towarzystwie małych grup, nie mających znaczenia, lub też stworzonych ad hoc, aby wywołać wrażenie, że jakaś przecie konsolidacja doszła do skutku.

Pozycje główne, na które narodowa demokracja liczyła przy wystawianiu takiej formuły, a mianowicie chrześcijańska demokracja i „Piast”, zawiodyły. Głównym powodem rozjęcia się dróg tych stronnictw przez dłuższy czas dotąd idących łącznie, jest sprawa stosunku do Rządu. Narodowa demokracja stanowiła ośrodek bezwzględnej opozycji antyrządowej, chrześcijańska demokracja zaś i „Piast” nie chcą stanąć na tej platformie. Stronnictwo chrześcijańskiej demokracji przy wyborach poprzednich występowało jako część składowa ósemki i uległo na

ogół wpływom narodowej demokracji. Obecny akt usamodzielnienia się tej partii, jest objawem dodatnim, wyzwolił te koła robotnicze i mieszczańskie, wśród których stronnictwo to ma zwolenników, od wpływów demagogii nacjonalistycznej i opozycyjnej, przyczyni się do oczyszczenia atmosfery i wyjaśnienia sytuacji.

„Piast” znów, jak wiadomo, około roku 1922, dokonał znacznego zwrotu na prawo, pakt z z. zw. lanckorońskim związał się z narodową demokracją i do przewrotu majorowego postąpił z nią łącznie na terenie sejmowym, a i potem kooperacji tej wyrażenie nie zerwał. Pod względem jednak stosunku do Rządu, orientacje w stronnictwie, tak ze względów ideowych, jak i oportunistycznych, były roznaite. Istniała grupa zdecydowanych przeciwników Rządu, lecz obok niej coraz silniej zaznaczał się kierunek, żądający pozytywnej współpracy z obecnym gabinetem, a głównymi jego przedstawicielami byli przywódcy stronnictwa z bytawskiej Kongresówki. Pakt, zawarty z chrześcijańską demokracją oznacza, że oba te stronnictwa wyrzekają się bezwzględnej opozycji, reprezentowanej przez narodową demokrację, pragną zająć w stosunku do Rządu stanowisko obiektywne, a może nawet i życiwe.

Próba narodowej demokracji utworzenia silnego bloku antyrządowego, nie powiodła się. Fakt to na terenie akcji przedwyborczej bezwarunkowo dodatni, gdyż przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i policzenia sił.

Recha mowy Ministra Zaleskiego.

Organ kanclerza „Germania” podkreśla w korespondencji swego przedstawiciela warszawskiego, że ostatnia mowa Ministra Zaleskiego posiada znaczenie doniosłe, jako objaw poważnej zmiany oficjalnego kursu polityki polskiej wobec Niemiec. Jak oświadcza „Germania”, ze strony Niemiec na szczególną uwagę zasługuje nie tylko ten pocieszający zwrot, jaki dokonywuje się w orien-

tacji polskiej, ale wogóle sam fakt, że po raz pierwszy w ramach oficjalnego oświadczenia uwydatniło się lojalne zrozumienie dla spraw związanych ze stosunkami Polski do Niemiec. Zdaniem korespondenta „Germanii”, cały kompleks zagadnień polsko-niemieckich traktowany był dotychczas przez Polskę powierzchownie, co musiało wywołać wrażenie jakoby sfera interesów polskich na zachodzie rozpoczynała się dopiero na lewym brzegu Renu. Z tego chociażby powodu wywody Ministra Zaleskiego — zdaniem „Germanii” — muszą być uważane za niezwykle cenny objaw na drodze do rozwiązywania kwestii stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

Zbliżona do ministra Stresemanna „Fälgliche Rundschau” wyraża zadowolenie, że Minister Zaleski w mowie swej położył nacisk na konieczność wznowienia przyjaźni z Niemcami i że jest zadowolonym z powodu tych stosunków. Dziennik oświadcza dalej, że miarodajne niemieckie koła polityczne zawsze przywiązywały wagę do poprawnych stosunków z Polską i nigdy nie miały zamiaru podawać w wątpliwość prawa Polski do istnienia państwowego.

„Danz. N. Nachrichten” zwracają uwagę na charakterystyczny — zdaniem tego pisma — zwrot w mowie Ministra, nazywający sprawę Gdańska problemem niemiecko-polskim. Dziennik uważa, że taki pogląd ma zupełną rację, albowiem stosunki między Gdańskiem i Polską, nie są regulowane wyłącznie interesami reprezentowanymi przez Gdańsk lub Warszawę, względnie Genewę, lecz są one zależne w największym stopniu od stosunków polsko-niemieckich. Los wotod miasta jest zatem — zdaniem dziennika — najściślej związany z uregulowaniem problemu niemiecko-polskiego. „Danziger Zeitung” ze szczególnem zadowoleniem wita zapowiedź Ministra Zaleskiego, iż w przyszłości Rada Ligi Narodów nie będzie się zapewne zajmowała tak częściej sprawami gdańskimi, jak to się działo dotychczas.

P. Wejwoda Dunin-Borkowski o sytuacji wyborczej.

W związku z powrotem Wojewody lwowskiego p. Piotra Dunin-Borkowskiego z Warszawy, gdzie uczestniczył w Zjeździe Wojewodów z całej Polski, przedstawiciel „Ajen-cji Wschodniej” uzyskał u p. Wojewody szereg informacji o sytuacji przedwyborczej w Polsce, a w szczególności na terenie Małopolski Wschodniej.

Zapytany o Zjazd Wojewodów w Warszawie, p. Wojewoda Borkowski zaznaczył, że Zjazd ten zwołany był głównie celem poinformowania kierowników Województw o kompetencjach władzy Wojewódzkiej, rozszerzonej ostatnio dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na zapytanie, jak się przedstawia sytuacja przedwyborcza w całym Państwie, p. Wojewoda oświadczył, że charakterystyczny jest zanik znaczenia wszyskich bez wyjątku partii i ruszanie z dnia na dzień zaufanie ludności do Rządu. Rezultat wyborów powinien być zupełnie pograżeniem rozwiniętego w Polsce partyjnictwa. Nasze stronnictwa polityczne, oparte na przesłankach przedwojennych i ustosunkowujące się w sposób nienowoczesny do aktualnych zagadnień politycznych i społecznych, weszły obecnie w okres zaniku ideowości i rozbitcia wewnętrznego i stały się zerowiskiem ma-lactw poszczególnych menedżerów partyjnych.

Przechodząc do sytuacji przedwyborczej w Małopolsce Wschodniej, p. Wojewoda zaznaczył, że Bezpartyjny Blok Współ-pracy z Rządem, rozpoczął akcję we wszyskich okręgach i powiatach. Komitet wyborczy Bloku we Lwowie pracuje sprawnie. Coraz wyraźniej daje się odczuwać konsolidacja wszyskich żywiołów biorących udział w Bloku. Być może, że jeszcze niedługo jednostki ambitne, a zawiedzione w swych rachubach, mogą odpaść od Bloku, jednakowoż nie osłabi to już jego siły i znaczenia. Przeciwnie — zdaniem p. Wojewody — przez oczyszczenie się z żywiołów

JERZY BERNANOS.

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Znowu wyciągnął z kieszeni dużą chustkę i porywco wytarł twarz i ręce. Oddech dobywał mu się z pomiędzy warg z bolesnym poświstem.

— Przystań mamrotać modłitwy. Milcz. Egzorcyzm twój nie wart złamanego szeląga. Czego przelać nie mogę, to woli twojej. O wy, dziwaczne zwierzęta!

Zerkał w prawo i w lewo z rosnącym niepokojem. Odwrócił się nawet raptownie i badawczo wpatrzył się w cień za sobą.

— Ten płacheć poczyna mi ciążyć — dodał, gwałtownie poruszając plecami — Czuję się źle w tym pokrowcu... Rozkaż a nie znajdziesz po mnie śladu żadnego, nawet zapachu...

Przez długą chwilę stał nieruchomo, ukrywając twarz w dłoniach, jakgdyby zbierał siły. Skoro zaś podniósł głowę, ks. Donissan zobaczył po raz pierwszy jego oczy i jęknął.

Zupełniejszego odurzenia nie poczułby w pierśiach nawet ten, ktoby — oburącz uciepiony wierzchołką masztu — stracił naraz równowagę grawitacyjną i ujrzał, jak na dole kotłuje się, wzdyma i opada nie ocean lecz cała otchłań międzygwiazdowa i piana gwiazdorodnych mgławic w obwodzie tryliona mil pośród próżni, której nic nie zmierz, a którą przesyć ma w swym wiekistym upadku. Serce objało mu się o bok

46) ze zdwojoną wściekłością, poczem stanęło. Młodości wykrecały mu trzewia. Zaciśnięte rozpaczliwie palce, jedynie żywe w tem stępałym zgrozy ciele, skrobały ziemię jak pazury. Pot lał się strumieniem po grzbiecie. Nieustraszone ten człowiek, którego zachwiała i jakgdyby z ziemi wyrwało potężne zawołanie nicości, tym razem pojął, iż jest bezpowrotnie zgubiony. A jednak w tej samej chwili ostatnia myśl jego była wciąż jeszcze wyzwaniem.

Natychmiast, bez przejścia życie przed chwilą zatrzymane poczęło znowu kraść w żyłach i znów zatętniło w skroniach. Spojrzenie, nieustannie utkwione w jego oczach, nie różniło się teraz od każdego innego, i ten sam głos brzmiał mu w uszach, jakgdyby nie przestał wcale mówić.

— Opuśćcie mnie — oznajmiam. — Nie zobaczysz mnie już nigdy. Widzi się mnie tylko raz w życiu. Pozostań przy swym głupim uporze. Ach! gdybyście wiedzieli, jaką nagrodę szykuje wam twój władca... nie byłbyś tak wspaniałomyślny; my bowiem jedynie, my, powiadam! jedynie my, nie jesteśmy ofiarami jego przebiegłości, zaś mając do wyboru jego miłość albo nienawiść, — z mistrzowską przenikliwością, niepojętą dla waszych mózgow bagnistych — wybraliśmy — Lecz cóż cię będę oświecać, leniowawcze, uległe zwierzę, rabie, który tworzysz każdego dnia swego pana!

Nachyliwszy się ze szczególną zreźnością, wziął kamień z drogi, podniósł go do góry, wypowiedział słowa konsekracji i zakończył je wesołym rżeniem... Odbiło się to z błyskawiczną szybkością. Odgłos chichotu zdawał się odbijać od skraju widnokręgu.

Kamień zapłonął, pobił i nagle buchnął wściekłym płomieniem. Nie przestając chichotać czarny towarzysz cisnął go z powrotem w błoto, gdzie zgasł z przeraźliwym sykiem.

— To tylko zabawka — odezwał się — igraszka dziecięca. Nie warto oglądania. Wracając do rzeczy — nastąpiła godzina, kiedy powinniśmy się rozstać na zawsze.

— Idź precz! — rzekł święty z Lumbres. — Kto cię zatrzymuje?

Głos jego był cichy i spokojny, z nieokreślonym drżeniem łosci.

— Przyjmuję się nas z lękiem — odparł tamten głosem równie cichym — lecz nie opuszcza się bezpiecznie.

— Idź precz — powtórzył łagodnie wikary z Campagne.

Szkaradna kreatura podskoczyła, zwirowała wokół siebie z niewiarygodną szybkością, zaczęła, jakby z nieprzemyślanej rozpedu, wyleciała z siłą o kilka kroków, wyciągnawszy ręce przed siebie, jak ktoś, kto napróżno usiłuje odzyskać równowagę. I, jakkolwiek cudacznie śmieszny był ten ich obliczona siła i przedewszystkiem nagłe wstrzymanie miały w sobie coś niezwykłego, co bynajmniej nie usposabiło do kłęgo, co bynajmniej nie była zapewne tknął się czarny zapasnik nie była zapewne czemś zwykłym; albowiem, chociaż zdawać się, z nieskończoną sprawnością uniknął się, z nieostrzeżeniem w panującej ciszy, lecz aż w swych posadach zadrzęta i jęknęła ziemia.

Cofnął się bez pośpiechu ze spuszczoną

głową i usiadł na grudzie bez szmeru, rzekł: byś z pokora.

— Zatem trzymaj mnie ksiądz — rzekł, wzruszając ramionami. — Upajaj się swą mocą pokąd jest ci dana.

— Nie mam żadnej mocy — odpowiedział ze smutkiem ks. Donissan — pocóż mnie kusić? Nie! ta moc nie płynie ze mnie, ty wiesz o tem dobrze. Przecież obserwuję cię od chwili nie bez pewnego pożytku dla siebie. Nadeszła twoja godzina.

— Jakże to niedorzeczne — odparł tamten łagodnie. — O jakiej godzinie prawdy ksiądz? Czy istnieje jeszcze dla mnie godzina?

— Dano mi widzieć ciebie — wyrzekł powoli święty z Lumbres. — Widzę ciebie, jak tylko oko ludzkie może widzieć. Widzę cię, zmiażdżonego cierpieniem aż do granic unicestwienia, które nie będzie ci przyzwolone, o umęczony stworze!

Przy ostatnich jego słowach szkarada stoczyła się z pochyłości na drogę i wytarzała się na grudzie, wstrząsana straszliwym spazmem. Potem stężyła z powykremianami wściekle błodrami, wsparta na głowie i piętach jakby w napadzie tęcza. I głos jej uniósł się w końcu przeraźliwy, ostry, lamentujący:

— Dosty! dosty! wyświecona sobako, oprawco! Kto ciebie nauczył, że ze wszyskiego na świecie, litość jest tem, czego się boimy najbardziej, namaszczona bestjo! Czyż ze mną co ci się podoba... Lecz jeśli mnie popchniesz do ostateczności...

(C. d. n.)

niepewnych i mniej wartościowych siła Bloku wzmocnie.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych dzielnicach.

Na pytanie, jakie są szanse Rusinów (Ukraińców), p. Wojewoda stwierdził, że Rusini (Ukraińcy) pójdą do wyborów silnie rozbieli. Jednakże fakt wyłamania się Z. L. N. z Bezpartyjnego Klubu Współpracy z Rządem, może znacznie poprawić szanse nieprzejętych stronnictw ruskich (ukraińskich).

Wśród szerokich warstw ludności ruskiej (ukraińskiej), panuje nastrój raczej przychylny dla Rządu i skutkiem tego, na prowincji istnieje tendencja wysuwania kandydatów kompromisowych. Zarządy główne ruskich (ukraińskich) partii politycznych usiłują dążyć do paraliżowania, narzucając prowincji swych bojowych kandydatów.

Zapytany o perspektywy wyborcze partii żydowskich, p. Wojewoda podkreślił, że sjonisci z pod znaku p. Grynbauma nie mają na terenie Małopolski Wschodniej żadnych szans. Gdyby zaś polityka sjonistów małopolskich, idących pod wodzą dra Reicha, zmieniła się w kierunku złączenia się (w co p. Wojewoda nie bardzo wierzy) z Blokiem mniejszości narodowych, szanse tego odłamu żydowskiego pogorszyłyby się znacznie. P. Wojewoda przywiązuje dużą wagę do odbytego niedawno we Lwowie Zjazdu rabinów.

Zapytany o szanse wyborcze P. S. L. „Piasta” w Małopolsce Wschodniej, p. Wojewoda dał wyraz przekonaniu, że jeżeli „Piast” pójdzie do wyborów poza Bezpart. Blokiem w łączności ze stronnictwem narodowo-demokratycznym, ma szanse uzyskania 1 mandatu w Tarnopolszczyźnie, o ile narodowi - demokraci odstąpią mu pierwsze miejsce na swej liście. Zdaniem p. Wojewody, Polskie Zjednoczenie Ludowe Jakóba Bojki, idąc solidarnie z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, może zupełnie zlikwidować dawne wpływy p. Witosa w Małopolsce. Stapiński nie ma żadnych szans.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem liczyć może — zdaniem p. Wojewody — na terenie całego Państwa na 60—90 mandatów, na terenie zaś od Sanu do Zbrucza na około 14 mandatów. Narodowa-demokracja i „Piast” 1—2 mandatów, P. P. S. również 1—2.

Wybory zapowiadają się spokojnie. Za interesowanie jednak akcją wyborczą minimalne. W przeciwieństwie do lat poprzednich, zaznacza się niechęć do kandydowania.

Na pytanie, jak zachowa się duchowieństwo wobec wyborów, p. Wojewoda Borkowski zaznaczył, że tym razem księża prawdopodobnie nie skorzystają z biernego prawa wyborczego, gdyż — jak kraja słuchy — biskupi wydadzą swym podwładnym zakaz kandydowania.

Przemysł polski w 1927 r.

Górnictwo, hutnictwo i przemysł metalowy.

I.

Ubiegły rok 1927 był dla wszystkich niemal gałęzi rodzimego przemysłu okresem pomyślnego rozwoju, okresem doskonalenia się technicznego i organizacyjnego. Dzięki korzystnej sytuacji rolnictwa, wzrosła konsumpcja wewnętrzna, a dzięki wzmocnionej naszej aktywności, wzrósł również eksport i to w wielkiej mierze na rynki dotychczas niedostępne.

Wskaźnikiem poprawy położenia przemysłu, jest spadek bezrobocia. Liczba bezrobotnych wyniosła:

1 stycznia 1926 — 359 tysięcy,
1 stycznia 1927 — 252 tysięcy,
10 grudnia 1927 — 145 tysięcy.

W ciągu dwóch lat zmniejszyły się zatem zastępy bezrobotnych o pokaźną liczbę 200.000 osób, w ciągu roku ostatniego o przeszło 100.000. Równoległe ze spadkiem bezrobocia, zwiększa się liczba zatrudnionych. Od stycznia do października r. ub. wzrósł stan zatrudnienia z 615 tysięcy na 724 tysiące, czyli o przeszło 109 tysięcy.

Przechodząc do kolejnego omówienia poszczególnych gałęzi przemysłu, należy przedewszystkiem stwierdzić, że obawy, żywane dość powszechnie co do ciężkiej przyszłości naszego górnictwa, dotychczas bynajmniej się nie sprawdziły. Mówiono wszak, że przejściowa poprawa eksportu węglowego, to jedyna podpora pomyślnego położenia gospodarczego. Wraz z ukończeniem strajku angielskiego, miało nastąpić, według tych przepowiedni, radykalne i trwałe pogorszenie sytuacji. Tymczasem spadek wywóz węglowy stosunkowo niezręcznie, za-

potrzebowanie krajowe wzrosło bardzo poważnie.

Co się tyczy eksportu węgla, to wywieziono w okresie styczeń—listopad 1927 — przeszło 10 milj. tonn, wobec niecałych 13 milj. w tymże okresie roku poprzedniego. Należy pamiętać, że jeszcze w roku 1924 wywieźliśmy 7 milj. tonn do Niemiec, obecnie zaś rynek ten jest dla nas zamknięty. Ten większy jest nasz sukces na tem polu.

Zwiększenie konsumpcji wewnętrznej jest objawem szczególnie pomyślnym. Według danych Min. Kwiatkowskiego, wynosiła konsumpcja węgla kamiennego na jednego mieszkańca w roku 1924 — 700 kg,
1925 — 710 kg,
1926 — 730 kg,
1927 — około 840 kg.

W latach 1924—1926 zaznacza się postęp wprawdzie stały, lecz powolny. W roku 1927 uwydatnia się silny rozwój konsumpcji, co jest zjawiskiem nad wyraz pożądanym.

W dziedzinie organizacji zbytu nastąpić winna w r. b. koncentracja aparatu sprzedawczego. Wprawdzie w ciągu ost. roku obniżono już nadmierne rabaty pośredników, nie rozwiązuje to jednak kwestji. Pośrednictwo jest jeszcze w tej gałęzi zbyt rozrosłe i kosztowne. Na rynkach zagranicznych konkurencyjne węglowe konkurują pomiędzy sobą, co rierz paraliżuje naszą dalszą ekspansję.

Położenie hutnictwa było w ubiegłym roku bardzo pomyślnie. Wydobywanie rudy żelaznej stale się powiększa. Produkcja roczna wynosić będzie około 620 tys. tonn, podczas gdy rajwyższe wydobycie powojenne w 1923 r. wyniosło 439 tys. tonn, a przedwojenne (w 1910 r.) 482 tys. tonn. Przekroczyliśmy więc poziom przedwojenny i to dość poważnie. Uwagę zwraca znaczny wzrost wydajności pracy. Od czerwca do października 1927 zwiększyło się wydobycie na 1 robotnika z 6.43 do 8.48 kg, czyli prawie o jedną trzecią.

Wytwórczość hut żelaznych przedstawiała się w sposób następujący:

	Surówka	Stal	Wytwory
		zlewna	walcowane
10 miesięcy	w tysiącach tonn		
1927	505	1.043	759
1926	254	607	433

Z liczb powyższych wynika, że wytwórczość surówki wzrosła o 99%, stali o 72%, wytworów walcowanych o 76%.

Wzmocnienie produkcji tłumaczyć należy zarówno wzmocnionym zbytem w kraju, jak również wzrostem wywozu. Na głowę mieszkańca wypadło w roku 1926 — 11 kg surówki i 19 kg wytworów walcowanych, w roku 1927 wypadło już około 19 kg surówki i 27 kg wytworów walcowanych.

Również eksport wykazuje tendencję rozwojową. Wywieziono mianowicie w okresie styczeń—listopad:

	1927	1926
	w tys. franków złotych	
szyny, żelazo i stal	8.252	2.775
blacha żel. i stalowa	15.736	6.599
rury	12.909	8.340

Ogólny wywóz wytworów walcowanych wzrósł o przeszło 100%, pod względem zarówno wagi, jak również wartości.

W dziedzinie organizacyjnej nastąpił szereg ważnych posunięć. Dotychczasowy Syndykat Hut Żelaznych został przedłużony do dnia 30 czerwca 1928. Działalność Syndykatu ma być rozszerzona przez włączenie eksportu z Austrią, Czechosłowacją i Węgrami zostały zawarte umowy o ochronie terytorjalnej, wskutek czego musiano odstąpić od wywozu niektórych wytworów do tych państw.

Walcownie rur przystąpiły do Międzynarodowego Kartelu Rurowego. Pertraktacje w sprawie przystąpienia do Międz. Kartelu Stalowego trwały nadal i nie zostały jeszcze ukończone. Założony został syndykat kwasu siarkowego, do którego przystąpiły wszystkie kopalnie i huty cynku.

Przemysł metalowy przetwórczy miał dobrą na ogół koniunkturę. Świadczyć o tem może m. i. wzrastająca liczba zatrudnionych robotników. Przemysł ten zatrudnił w styczniu 69, w czerwcu 75, a w październiku 84 tys. robotników. Szczególnie dobry ruch zaznaczył się w fabrykach maszyn rolniczych w związku z wielkimi zakupami rolników. Pomyślnie kształtowało się również położenie fabryk maszyn tkackich, zwłaszcza w Łodzi, gdzie niektóre fabryki zatrudniają obecnie o 50% więcej robotników, niż przed wojną. Fabryki gwoździ i drutu związały syndykat w związku z wzrastającą konkurencją wzajemną.

Liga Narodów i jej organizacja.

H.

Organami Ligi Narodów są Zgromadzenie oraz Rada, którym przygotowuje prace Sekretariat, stale urzędujący w Genewie. Stąd więc Zgromadzenie, Rada i Sekretariat, to trzy główne organy. Poza tem przy Sekretarjacie istnieje cały szereg organizacji technicznych i komisji, jako organy pomocnicze. Trybunał Stały Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze i Międzynarodowe Biuro Pracy, posiadając zupełnie niezależne statuty, są organami autonomicznymi. — Prócz tego istnieje jeszcze Instytut Współpracy intelektualnej i Instytut Międzynarodowy Unifikacji prawa prywatnego, które mają charakter specjalny.

Zasadnicze różnice między kompetencją Rady a Zgromadzenia niema. Oba te organy mogą rozpatrywać w art. 3 i 4 Paktu „wszystkie sprawy, które wchodzą w zakres działania Ligi lub dotyczą pokoju światła”. Jednak już w rezolucji I-go Zgromadzenia w r. 1920 postanowiono, że ani Zgromadzenie ani Rada nie mają prawa zajmowania się sprawami, które Pakt czy Traktat powierza jednej z tych organizacji, zaś Rada corocznie winna składać sprawozdanie ze swej działalności Zgromadzeniu.

Zgromadzenie składa się z przedstawicieli poszczególnych państw wchodzących do Ligi. Każdy członek Ligi może posiadać najwyżej trzech reprezentantów, którzy na Zgromadzeniu razem zawsze rozporządzają jednym głosem. Poza delegatami oficjalnymi statut dopuszcza do udziału rzeczoznawców i zastępców delegatów w pracach Zgromadzenia.

Do kompetencji Zgromadzenia należy przyjmowanie nowych członków, określanie ilości stałych członków Rady, powoływanie i oznaczanie czasu trwania mandatu niestałego członka w tym organie. Na tej zasadzie, przy przyjmowaniu Niemiec do Ligi w marcu 1926 r. trzeba było zwołać specjalne Nadzwyczajne Zgromadzenie. Poza tem, do kompetencji Zgromadzenia należy rozstrzygnięcie kwestji spornych, jakie wynikły w Radzie, układanie budżetu i wszystkie sprawy finansowe Ligi oraz wspólnie z Radą powoływanie sędziów Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Zgromadzenie na sesję zwyczajną zbiera się raz do roku w pierwszy poniedziałek września, sesja zaś nadzwyczajna może być zwołana zawsze na żądanie większości Rady, na skutek decyzji Zgromadzenia lub wreszcie na żądanie jednego lub kilku członków Ligi, o ile ono będzie poparte przez większość. Sesję zwołuje przewodniczący Rady przez Sekretarza Generalnego. Porządek dzienny każdego zebrania zawiera zawsze sprawozdanie Rady i Sekretarjatu, sprawy wniesione przez poprzednie Zgromadzenie i Radę oraz przez poszczególnych członków, wreszcie budżet.

Po otwarciu Zgromadzenia przez przewodniczącego Rady wybrany zostaje przewodniczący Zgromadzenia, którym na ostatniem posiedzeniu wrześniowem był p. Vilegas, przedstawiciel Chile, oraz 6 wiceprzewodniczących, tworzących razem biuro, kierujące pracami Zgromadzenia. Po sprawozdaniach przewodniczący tworzy 6 komisji, prawną, techniczną, rozbrojenia, budżetową i wewnętrzną administracji, społeczną i polityczną i praca odbywa się w komisjach. Po dyskusji w komisjach wnioski i dezyderaty przedłożone zostają plenum Zgromadzenia, które je uchwała lub odrzuca.

Zgromadzenie może odbywać posiedzenia jawne lub tajne. Jednak nie było jeszcze wypadku, by zarządzone tajności obrad. Ponieważ jednak powołano Zgromadzenia jest rzeczą uciążliwą, nie więc dziwnego, że większość spraw i to najbardziej żywotne są załatwiane przez organ bardziej sprężysty i mniej liczny — Radę.

Rada, której kompetencja jest też rozstrzygnięcie wszystkich spraw należących do sfery zagadnień Ligi Narodów i pokoju światła, w pierwszym rzędzie załatwia i rozstrzyga konflikty o charakterze politycznym i sprawy związane z egzekucją decyzji Zgromadzenia.

Początkowo Rada Ligi Narodów miała składać się z przedstawicieli: 1) pięciu wielkich Mocarstw, jako stałych członków i 2) z przedstawicieli 4 innych państw, wybieranych periodycznie przez Zgromadzenie Ligi. Z powodu nieratyfikowania traktatu przez St. Zjednoczone liczbę stałych członków zmniejszyła się do 4-ech, a w r. 1922 Zgromadzenie powiększyło liczbę niestałych członków do 6-ciu na trzy lata, z tem, że w ciągu 3 następnych lat po wygaśnięciu ich kadencji w Radzie nie mogą być ponownie wybrani i z tem jeszcze zaleceniem, aby przy wyborze zwracano uwagę na koniecz-

ność podkreślenia różnic geograficznych, etnicznych, religijnych, ekonomicznych, wreszcie różnych typów cywilizacyjnych. Tem stan pozostał do roku 1926.

W marcu 1926 roku Niemcy zgłosili swój akces do Ligi. Z ich wystąpieniem aktualną stała się kwestja rekonstrukcji Rady z tego względu, że decydując przyjąć Niemcy do Ligi i równocześnie, uznając ich pretensje do członkostwa w Radzie, musiała uwzględnić też słuszne żądania innych państw, w pierwszym rzędzie Polski do miejsca w Radzie. Tę skomplikowaną sprawę oddano specjalnej komisji pod przewodnictwem p. Moty, reprezentanta Szwajcarii. Po długich debatach zrekonstruowano Radę w ten sposób, że Niemcy przyjęto na stałego członka, a liczbę członków niestałych powiększono do 9-ciu. Z tego 3: Chile, Polskę i Rumunię na 3 lata, Chiny, Kolumbię i Holandję na okres 2-letni, Belgię, Salvador i Czechosłowację na okres roczny. Przytem należy zaznaczyć, że przez dodatkowe głosowanie Polska po trzech latach uzyskała prawo reelekcji.

Henryk Stebelski.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Tymcz. Wydz. Samorz. we Lwowie.

W najbliższych dniach w Dzienniku Ustaw ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Najważniejszym punktem tego rozporządzenia jest artykuł drugi, który brzmi jak następuje:

„Nadzór nad powiatowymi związkami komunalnymi oraz gminami wiejskimi w zakresie wykonywanym dotychczas przez Tymczasowy Wydział Samorządowy sprawować będą do czasu ukonstytuowania się właściwych organów samorządu wojewódzkiego Wojewodowie krakowski, lwowski, stanisławowski i tarnopolski, każdy na obszarze podlegającego mu Województwa. Inne czynności sprawowane obecnie przez Tymczasowy Wydział Samorządowy stosownie do ich rodzaju w miarę likwidacji W. S. przekazywane zostaną w drodze rozporządzenia Rady Ministrów odpowiednim organom państwowym lub komunalnym. Czynności Tymczasowego Wydziału Samorządowego, które ze względu na ich rodzaj nie będą przejęte przez organy państwowe lub komunalne, zostaną w drodze rozporządzenia Rady Ministrów zlikwidowane lub przekazane odpowiednim organizacjom społecznym”.

Artykuł trzeci ustanawia, że Wojewoda lwowski zostaje prowizorycznym likwidatorem T. W. S. W szczególności do Wojewody lwowskiego należeć będą sprawy fundacyjne podlegające T. W. S. Artykuł czwarty orzeka, że urzędnicy i niżsi funkcjonariusze T. W. S. oraz jego zakładów i instytucji podlegający ustawie o państwowej służbie cywilnej mogą być w miarę likwidacji T. W. S. przenieszeni na odpowiednie stanowiska w poszczególnych działach zarządu państwowego. Artykuł piąty określa sprawę dochodów T. W. S., przekazując je Skarbowi Państwa. Artykuł szósty ustala, że przejęcie dotychczasowych czynności oraz dalsze ich spełnianie ma być przeprowadzone przy pomocy i w granicach dotychczasowego budżetu T. W. S. Artykuł 7-my i ostatni ustala, że rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu a traci moc obowiązującą w dniu zorganizowania wojewódzkiego samorządu terytorjalnego.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

Ruch przedwyborczy.

Onegdaj b. poseł Jedynek z P. S. L. „Piast” zwołał w Tarnowie zebranie mężów zaufania stronnictwa do sali Sokola, zastał ją jednak zajęta przez odbywające się tam zgromadzenie „Zjednoczenia Ludu”, b. sen. Bojkę P. Jedynek widząc, że nie uda mu się przeprowadzić żadnej uchwały, przeniósł się z swymi zwolennikami, w liczbie 60, do podmiejskiej stodoły i tam przeprowadził obrady, w wyniku których uchwalono wysunąć jako kandydata na postać z ramienia „Piasta” — Jedynek, a na zastępcę Ciołkosza. Jako kandydata do Senatu desygnowano Jana Siwuchę. Natomiast odbywające się w sali Sokola, przy udziale 1.000 osób, zgromadzenie „Zjednoczenia Ludu”, wyłoniło delegację, która na oddzielnym, ściśle posiedzeniu, postanowiła wysunąć jako kandydata na postać, Franciszka Stręka, wójta z Wolicy piaskowej, na senatora zaś, Tomasza Dylę, b. postać.

W Stopnicy, w Województwie Kieleckim, odbył się powiatowy Zjazd mężów zaufania P. S. L. „Piast”, przy udziale 100 osób, na którym przemawiał b. poseł Knoll. Zwolennicy „Zjednoczenia Ludu”, z miejscowym działaczem, St. Radoszem, na znak protestu przeciw stanowisku władz partyjnych, opuściły wiec demonstracyjnie, zgłaszając zarazem swe wystąpienie z partii.

W miejscowości Łask — jak donoszą z Łodzi — odbyło się zebranie delegatów P. S. L. „Piast” z okręgu łaskiego. Po długiej dyskusji, przeważająca większość obecnych (prawie 90%) wypowiedziała się za Bezpart. Blokiem Współpracy z Rządem.

Związek białostocki wielkiego przemysłu, przesłał na ręce przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem, akces swój do tego Bloku delegował do Komitetu p. I. Markusa.

*

„Warszawianka” stwierdza, że doniesienie „Dnia Polskiego” o tem, jakoby członkowie stronnictwa Ch. N., wchodzący w skład wyborczego Komitetu katolicko-narodowego, wstąpili tam na własną rękę, bez porozumienia z władzami stronnictwa Ch. N., jest pozbawione wszelkich podstaw.

Wobec tego „Dzień Polski” przypomina, że stronnictwo Ch. N. weszło w skład Komitetu Zachowawczego, na podstawie podpisania deklaracji, która postanawia, że Komitet Zachowawczy ustali zasady i formy sojuszu i porozumień wyborczych, pozostawiając zresztą poszczególnym grupom swobodę działania z tem, że zasady zawieranych przez nie sojuszy wyborczych nie odbiegają od ogólnej wytycznej stronnictwa zachowawczych. Wobec tego „Dzień Polski” stwierdza, że władze stronnictwa Ch. N. ze względu na zobowiązania, zaciągnięte wobec pozostałych grup zachowawczych, nie mogły upoważnić członków stronnictwa do angażowania się w Komitecie Katolicko-Narodowym.

Dr. Z. M.

„Zielona kadra”.

Nie mamy nadmiaru talentów beletrystycznych. Starsza generacja pisarzy zjawia się na firmamencie sztuki, jako konstelacja. Światem tych gwiazd dotychczas radujemy się i zbożnie czekamy na nowy wytrysk talentów z Bożej łaski. Jako meteor ukazał się duży talent narracyjny Małaczewskiego. Niesądzone mu było dać więcej ponad błyskawicę: „Kof na wzgórzu”. Tragicznie skończył Żyznowski, a niósł zapowiedź drapieżnej, mienasycyonej artystycznej ciekawości życia. Ustala swoje drogi F. Goetel, krążąc szlakami wspomnień dobrowolnej i przymusowej turystyki. W kontemplacji przyrody i spraw najprostszych, niemal elementarnych snuje swoje opowiadki „O Burku” J. Wiktor, również nadzieja prozy naszej. Przybył nam teraz nowy, zamasystry narrator. Opowieść swoją snuje łatwo, potrafi zainteresować czytelnika dla losów swoich bohaterów, wzrusza sytuacjami o dużym podkładzie dramatycznym a bez sztuczności. Ma wprawdzie ułatwioną konstrukcję takiego napięcia: opowiada o przeżyciach wielkiej wojny na froncie b. wojsk austriackich tak na wschodzie, jak i w Górach Karasu. Wojna tworzyła sytuacje tragiczne bez reżyserji literackiej. Wystarczyła dobra obserwacja, by zrobić wrażenie na czytelniku. Trzyma się jej mocno autor „Zielonej ka-

KRONIKA.

Lwów, 13 stycznia.

Piątek, 13 stycznia. Rz. katol. Gotfryda i Leona. — Gr. kat. Melanji.

TEATR WIELKI.

Piątek 13 b. m. „Paganini”.
Sobota 14 b. m. o 3.30 popoł. „Wesele” — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 14 b. m. o 7.30 wiecz. „Golem”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 13 b. m. „Dr. Julia Szabo”.
Sobota 14 b. m. „Niech mnie djabli...”.

TEATR MAŁY.

Piątek 13 bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek”.
Gość występ. A. Fertnera.
Sobota 14-go bm. godz. 4-ta popoł. Przedstawienie amatorskie staraniem Kl. sport. Lw. Pol. Państwowej.
Sobota 14-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek”.
Gościnnie występ A. Fertnera.
Niedziela 15-go bm. godz. 4-ta popoł. „Potasz i Perlmutter”. Występ A. Fertnera. — Ceny zniżone.
Niedziela 15-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek”. Gość występ A. Fertnera.

Premjera „Tokującej Bogini”. Świetna ta nowość komediowa, pióra jednego z najbardziej utalentowanych współczesnych autorów niemieckich, Jana Bachwita — dotąd w Polsce nie wystawiana — ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w przyszłą środę, 18 b. m. Niezwykle pomysłowa, dowcipna i efektywna akcja tej komedii, której oryginalny tytuł brzmi: „Die Göttin auf der Balz” (Bogini na tokowisku) — rozgrywa się w Niemczech powojennych i ukazuje pikantny epizod erotyczny, który przeżywa uwielbiana przez wszystkich, światowej sławy, diawa teatralna w restauracji małej stacyjki kolejowej, a jej partnerem jest młody młody poeta prowincjonalny, mąż restauratorki, postać wprost niezrównana w swej groteskowej oryginalności. „Tokująca Bogini” ukaże się pod staranną i pomysłową reżyserją G. Rasińskiego — w reprezentacji artystycznej pp. Michnowskiej, Rasińskiej, Rasińskiego, Zabielskiego i Zabczyńskiego. „Dudek” farsa J. Feydeau głosem autera francuskiego, nieprawdopodobnie bawił i ciekawie zebrała publiczność w Teatrze Małym. Znakomity gość warszawski Antoni Fertner i jego zawsze niezawodni partnerzy z pp. Bilińską-Czarnowską, Czajkowską, Peszyńską, dyr. Czarnowskim i Pełłińskim na czele, stwarzają doskonałe typy.

„Potasz i Perlmutter” z gościnnym występem A. Fertnera, pójździe raz jeszcze i nieodwołalnie ostatni w niedzielę dnia 15-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu a to ze względu na całe tłumy ludzi, które ostatni raz odeszły od kas Teatru Małego.

Reduta Artystów Teatru Małego. Tradycyjna reduta artystów Teatru Małego zapowiada się świetnie. Wszystkie Panie otrzymają przy wejściu bezpłatnie piękne parasolki, artystycznie wykonane przez art.-mal. Prócz tego cały szereg niespodzianek, atrakcyj i konkursów. Zaproszenia wydaje sekret. Teatru Małego tylko w godz. od 1-szej do 2-giej popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

„Krowoderskie Zuchy”, doskonały wodewil Turskiego, który onegdaj został wystawiony przy świetnie wypełnionej widowni, powtórzone zostanie w niedzielę 15 b. m. na scenie „Gwiazdy” (Franciszkańska 7). Aktualne, nowe kuplety. Początek o godz. 7 wieczór. Bilety wcześniej: cukiernia Fr. Pitola, Łyczakowska 11.

Odezwa. W czasie pożaru zamku w Dzikowie zajaśniały bohaterskie czyny poświęcenia, zasługujące na uwagę całego społeczeństwa polskiego. Na wieść, że płonie zamek starożytnego rodu hr. Tarnowskich, zamek — mieszczący w sobie bezcenne skarby kultury duchowej polskiej,

zbiega się wśród mroźnej nocy okoliczna ludność, zarówno młodzież kształcająca się i inteligencja, jak chłop i rzemieślnicy, ażeby ratować stare księgi, dzieła sztuki i narodowe pamiątki. Głównie przytem w płomieniach dziewięć osób, a kilkanaście uloga cięższemu lub lżejszemu okaleczeniu. Wśród tych bohaterów ofiar są ojcowie licznych rodzin, jest młodzież szkolna i rzemieślnicza, która w niedalekiej przyszłości miała się stać podporą swoich rodziców i rodzeństwa. Zwęglone szczątki bohaterów złożone zostały na wieczny spoczynek wśród podniosłych pogrzebowych uroczystości, na grobie ich stanie odpowiedni pomnik, obecnie zaś narzuca się konieczność pospieszenia z pomocą ich rodzinom. A że ci, co zgineli, lub odnieśli rany, ratowali za bytki, będące własnością prywatną, ale mające znaczenie kulturalne i historyczne dla całej Polski — przeto niezależnie od wiekodusznej pomocy, jakiej będzie mógł udzielić dla poszkodowanych właściciel Dzikowa — całe społeczeństwo polskie powinno się przyczynić do uczczenia pamięci ofiar pożaru i zabezpieczenia przyszłości pozostałym po nich rodzinom. Celem przeprowadzenia tej akcji zawiązał się w Tarnobrzegu Komitet obywatelski, który wyzwa wszystkim do składek na rzecz ofiar pożaru zamku w Dzikowie. Ze składek tych Komitet pragnie zebrać fundusz, z którego należy przedewszystkiem udzielić pomocy na wyliczenie rannych, ponadto w przyszłości będą dawane stypendja na wychowanie i kształcenie dzieci z rodzin, dotkniętych katastrofą. Wszelkie datki prosimy nadsyłać pod adresem skarbnika Komitetu: Walerjan Niezabitowski, naczelnik Kasy skarbowej w Tarnobrzegu. Wszystkie Redakcje pism polskich prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy i otwarcie na swoich łamach rubryki składek.

Do kompozytorów polskich! Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie mając na celu pielęgnowanie i krzewienie muzyki a w szczególności kształcenie zmysłu i smaku muzycznego i ułatwienie gruntownej nauki w sztuce, tudzież poznanie literatury muzycznej, poczytuje sobie za ważny obowiązek ze stanowiska artystycznego a zarazem patriotycznego popierać twórczość rodzimą i z wybitniejszą jej płodami zaznajamiać publiczność. Działalność ta nie może się oczywiście rozwijać zbyt raźnie, gdyż należy ją pogodzić z tą ważną powinnością Towarzystwa, jaką jest utrzymanie ścisłej łączności z kulturą muzyczną świata, pietysm dla arcydzieł dawnych mistrzów, tej niespożytej wspólnej skarbnicy ludzkości oraz wprowadzanie w stosownej mierze dla programów koncertowych, cenniejszych utworów nowych sztuki zagranicznej. Ze zaś nie mała tu stanowią przeszkodę i dotkliwie swobodę działalności krepują trudności natury finansowej i technicznej, przeto zachodzi konieczność ogólnego wyboru między dziełami naszych muzyków, które Towarzystwo pragnie stopniowo dać poznać naszej publiczności. Wydział Towarzystwa zaprasza tedy niniejszem muzyków polskich pracujących na niwie kompozycji, by chcieli nadające się do wykonania utwory swe z zakresu muzyki instrumentalnej lub wokalne, zwłaszcza symfonicznej i kameralnej nadsyłać pod adresem Dyrekcji Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 7, a będzie dlań prawdziwą radością, jeżeli między nimi znajdują się dzieła rzetelnej wartości, których kolejne wykonanie w miarę ograniczonej możliwości przysporzy sławy twórcom, a prawdziwego zadowolenia słuchaczom. Pisma zamieścicowe uprasza się o powtórzenie niniejszej odezwy. Wydział Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie.

Związek Obr. Lwowa przypomina, że termin zgłaszania dzieci na „Gwiazdkę”, która odbędzie się dnia 22 bm. w sali Związku Legionistów, przy ul. Gródeckiej 69 — upływa z dniem 10-go stycznia br.

Towarzystwo Lekarskie. Doroczne walne zebranie administracyjne odbędzie się w piątek dnia 20 bm. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie zarządu na r. 1927. 2) Wnioski. 3) Wybory.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że odwołany w ostatniej chwili dnia 11 bm. pierwszy wykład profesora Politechniki dra Jana Zubrzyckiego p. t. „Najstarsze kościoły w Polsce” cz. I. z przeżyciami, odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o

godz. 7-mej, drugi wykład prof. dra Zubrzyckiego tytuł j. w. cz. II. z przeżyc. odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 5-tej zaś trzeci i ostatni wykład prof. dra Zubrzyckiego cz. III. odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 7-mej. Wszystkie w sali Kopernika, Gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1. Bilety zakupione są ważne na sobotę.

Zarząd Wschodnio-Małopolskiego Związku emeryt. podolic. W. P. i niższych funkcji. P. P. oraz wdów i sierót we Lwowie, zawiadamia P. T. interesowanych, że w dniu 8 bm. odbyło się I. Walne Zgromadzenie na którym wybrano Zarząd na rok 1928/30, w składzie: Piotrowski Alojzy prezes, Pietraszewski Roman i Magierowski Józef wiceprezisi, Janiszewski Władysław sekretarz, Zborowski Marek skarbnik, 3 członków jako komisja skontrolująca, oraz 14 członków Rady Zawiadowczej. Kancelarją Związku urządza w dniu powszednim od godz. 17—20 w niedzielę i święta od 10—13, w budynku wojskowym przy ul. Zamarstynowskiej 7 we Lwowie. Przyjmowanie wpisów oraz wszelkie informacje w godzinach powyższych.

W sprawie wypieku chleba pszenno-żytniego. Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 18 stycznia 1928 wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1927 Dz. U. Rz. P. Nr. 1 poz. 4 ex 1928, wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, o uregulowaniu wypieku chleba pszenno-żytniego. Wobec tego od dnia powyższego nie wolno wypiekać na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tylko z ciasta zawierającego 25 części mąki pszennej 50% przemiału oraz 75 części żytniej pochodzącej z 65% przemiału. Nie wolno będzie również od tego samego dnia wypiekać na sprzedaż chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych, aniżeli o wadze pełnych kilogramów, to znaczy waga bochenków tego chleba powinna wynosić 1 kg., 2 kg. i t. d. Winni przekroczenia wyżej powołanego rozporządzenia ministerjalnego karani będą na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 527. W końcu Magistrat oznajmia, że w związku z powyższym z dniem 18 stycznia 1928 ceny chleba pszenno-żytniego, dotychczas wypiekane, zostaną stosunkowo obniżone.

Prawda o „oficerze łącznikowym” w Min. Przem. i Hand. Kilka dzienników podało wiadomość o przydzieleniu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu „oficera łącznikowego”. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Natomiast prawdą jest, że prace mobilizacyjno-przemysłowe, wynikające z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rzeczowych świadczeniach wojennych (Dz. Ust. Nr. 79/1927), które dotychczas były prowadzone w Ministerstwie Spraw Wojskowych, obecnie przejmują Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Dla celów tych będzie utworzony specjalny wydział, w którym będą częściowo zatrudnieni wojskowi; na kierownika tego wydziału został upatrzony płk. Boerner, który przechodzi na stałe do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości, że z powodu przepelnienia magazynów celnych na stacji Lwów, wskutek wolnego odbioru przesyłek zagranicznych, podwyższono na podstawie p. 8, art. 80 Tar. Ogólnej do dziesięciokrotnej wysokości składowe dla przesyłek zagranicznych, przeznaczonych do Lwowa, na czas od dnia 13 do 20 stycznia b. r. włącznie.

Dyrekcja Kolei państwowych komunikuje: Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że z dniem 1 października 1928 wejdzie w życie nowa konwencja międzynarodowa o przewozie towarów kolejami. Wobec tego

bywatelowi. Autor ma zrozumienie i odczuicie istoty bohaterstwa.

Piękną jest czołowa opowieść pt. „Zielona kadra”, od której wziął tytuł cały tom tych nowel. Pokazał w niej P. Jerzy Kossowski przejścia wojenne górala Jana Węglarza z nad Dunajca pod Szczawnicą. Uprzykrzył on sobie wojaczkę i przystał do „Zielonej kadry” to jest kompanji dezertorów. Zakonspirowali się w lasach wschodnich Karpat. Tylko po żywność schodzą na drogi, łupiąc treny austriackie. Niedługo tu wytrzymał jednak Węglarz, bo sprowadził sobie dziewczynę a ta zaczęła zbyt interesować całego towarzystwa. Przekradł się z nią na węgierską stronę, zamieszkał w odludnym zamczysku, ciesząc się powolnością jej serca i łaskawego losu. Wrócił niebawem do zamku właściciel, zalecać się począł do kochanki Węglarza. Koniec jest tragiczny. Węglarz wystrzelał mieszkańców zamku.

Każda z nowel tego tomu obok treści fabularnej zacieka wia swoistą egzotyka. Pod piórem p. J. Kossowskiego każde zdarzenie staje się swoim, jego wizji właściwym. „Zielona kadra” odbywa swoje praktyki niemal na granicach naszych ziem a wydaje się, że jest to jakaś zbójnicka baśń o... Janosiku.

Opowiadania p. Jerzego Kossowskiego należy powitać z uznaniem. Sa one zapowiedzią męskiego, bujnego talentu beletrystycznego. Miłośnicy prozy naszej znajdą w nim również niebylejakiego pisarza.

dry”, nowego tomu opowiadań*). Jest to pierwsza książka podpisana nazwiskiem Jerzy Kossowski. Firmę tę należy zapamiętać. „Zielona kadra” zapowiada beletrystę o prze- dnych walorach literackich.

Autor nie bawi się w żonglerstwo porównań, nie inkrustuje swojej prozy sztucz- nymi wkrętami, nie sili się na oryginalność obserwacji. Świat jego wizji posiada w we- wnętrzej, treściowej swojej strukturze do- stateczną siłę ekspresji, by przykuć uwagę czytelnika. Same tematy kryją w sobie źród- ło ponęty, zaciekawienia.

Prostą jest przytem jego opowieść. Oto epizod z wojny austriacko-włoskiej pt.: „Ka- werna Nr. 7”. Pułk żołnierzy austriackich Polaków, z honorem spełniający swój pań- stwowy obowiązek, zajmuje przykre pozy- cje w górach i czeka na zluzowanie. Dawno należy się żołnierzom wypoczynek! Ludzie staniają się z wycieńczenia. Dowództwo au- striackie wskutek jakichś nieporozumień nie może zwolnić pułku a tu nadmiar Włosz za- czynają strzelać bez pardonu.

Obsada pewnego odcinka musi się ukryć w kawernie, wydrażonej w górze. Niedawno w takiej dziurze zasypało ludzi i nie można było ich odkopać, odratować. Działa włoskie obruszły ziemię, kawerna przez me- chaniczne parcie obsuwającej się góry zo- stała zmiądzona, unicestwiona.

Żołnierze pamiętają ten tragiczny wy- padek: schron stał się grobem towarzyszy

*) Gebethner i Wolff, Warszawa 1927.

walk. Muszą jednak i sami ukłokować się w podobnej kawernie. Obstrzał włoski jest bezlitosny: jeżeli się nie schronią, padną od kul. Nie zwlekając, na rozkaz dowódcy zajmują wydrążony w górze ślepy kurytarz. Zostaną również zasypani. P. Jerzy Kos- sowski maluje przeżycia tego odcinka od światła i czekania na niechybną śmierć chwilę za chwilę. Jest to dantejska walka człowieka z własną niemocą. Błyska pro- myczek nadziei, lecz jest raczej jak zwoyny ognik na bagnie. Potworna gradacja udręki, samotności, bezsilności, świadomego klam- stwa, wplata się w powrót tragedji zabie- nicznej, bez wyjścia.

Intuicja pisarska, a może i obserwowany fakt w rzeczywistości dają rozwiązanie tego dramatu dla czytelnika kojące. Koledzy odnajdą zasypanych żołnierzy w kawernie Nr. 7 i odratują ich.

Szczęśliwi są ci skazańcy, raduje się i czytelnik, że po przejściu przez taki ślepy, zarysowany kurytarz, najeżony udręką i cier- pieniem ludzkim, znalazł się opiekuńczy świder, co przekopał się do tych ofiar cięż- kiego, żołnierskiego obowiązku.

P. Jerzy Kossowski w opowiadaniu swoim umie być obiektywny. Nie złorzeczy nieprzyjacielskim strzałom. Umie i po stronie włoskiej znaleźć bezinteresowne, wzruszające bohaterstwo. Opowiadanie jego pt.: „Policjant Giacomo Bicarani” daje temu świadectwo i może być przedłożone do czy- tania z równym powodzeniem włoskiemu o-

drukowanie listów przewozowych między-narodowych przez prywatnych nakiadców, należy stosunkowo ograniczyć do przypuszczalnego zapotrzebowania po dzień 30 września 1928 r.

W magistracie krakowskim odbyło się uroczyste powitanie p. Emilii Napieralskiej, przewodniczącej amerykańskiego Związku Polek, przybyłej do Polski w celu nawiązania kontaktu z organizacjami kobiecymi i przygotowania wielkiej wycieczki Polek amerykańskich, która przybędzie do Polski w czerwcu b. r.

Ulica Al. Brücknera w Tarnopolu. W uznaniu niespożytych zasług, położonych dookoła piśmiennictwa polskiego, wielkiego uczzonego. Aleksandra Brücknera, który światło dzienne ujrzał w Tarnopolu, postanowił Magistrat tarnopolski ulicę Wałową przemienić na ulicę Brücknera.

115.000 radjostuchaczy w Polsce. Według obliczeń Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 31 grudnia ub. r. liczba radjostuchaczy polskich wynosi obecnie 115.000. Prawdopodobnie otwarcie stacji katowickiej i wileńskiej przyczyni się znacznie do zwiększenia liczby radjostuchaczy w tych okolicach, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie sfery robotnicze są stosunkowo lepiej sytuowanej materialnie.

Koncerty muzyki polskiej zagranicą. Dnia 26 lutego odbędzie się w Rzymie koncert symfoniczny muzyki polskiej pod dyrekcją p. G. Fitelberga, z udziałem p. Szymanowskiej i p. Dubińskiej. Dnia 15 marca b. r. odbędzie się w Wiedniu koncert symfoniczny muzyki polskiej pod dyrekcją G. Fitelberga. Koncert ten będzie nadawany przez radio i transmitowany do stacji krakowskiej tak iż będzie można go słyszeć w całej Polsce.

„Kolombina“ Krzywoszewskiego w Pradze Czeskiej. Teatr Swandowe Divadlo w Pradze wystawił komedię Krzywoszewskiego „Kolombina“ w przekładzie Rydwana. Sztuka ładnie wystawiona i dobrze grana została przyjęta nader przychylnie przez krytykę i publiczność. Sztuka — zdaniem prasy — ma zapewnione dłuższe powodzenie.

Konkurs na prace o „Własności Naukowej“. Fundacja Charles C. Linthicum z Chicago ofiarowuje pierwszą nagrodę w wysokości 1.000 dolarów i medal brązowy oraz dwie drugie nagrody po 100 dolarów autorom najlepszych rozpraw lub monografii o „własności naukowej“ (propriete scientifique), które zostaną nadesłane Fundacji przed 1 marca 1929 roku. Mogą brać udział w konkursie prawnicy oraz studenci wydziałów prawnych wyższych uczelni wścisłych krajów. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w czerwcu 1929 r. Wszelkich dokładnych informacji o konkursie udziela: Institut International de Cooperation Intellectuelle — 2 rue de Montpensier — Paryż.

VI. Kongres międzynarodowego prawa prywatnego. W pałacu pokoju w Hadze otwarty został VI. kongres międzynarodowego prawa prywatnego. Otwarcia kongresu, w którym biorą udział delegaci 22 kongresu, dokonał minister spraw zagranicznych Van Blokland. Przewodniczy kongresowi dr. Loder, b. prezes Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Zgon pisarza angielskiego. W Londynie zmarł wybitny pisarz angielski Thomas Hardy. Cenne odkrycia w Chaldei. Biuletyn sprawozdawczy muzeum brytyjskiego podaje, że ekspedycja, mająca na celu zbadanie grobów królewskich w mieście Ur w Chaldei doprowadziła do nowych odkryć. W grobie znaleziono wiele mumii ozdobionych złotem i drogiemi kamieniami, nadto szereg kosztownych przedmiotów. Znaleziono m. in. cztery wspaniałe okryty ze złota, wóz tryumfalny, 12-to strunna harfa, 15 srebrnych kubków i t. d.

Nieudałe włamanie. Wczoraj nieznanymi sprawcy włamali się do biura fabryki tutek „Aida“ (Sakramentek 16), gdzie rozbili kasę ogniową, w której jednakowoż niczego nie znaleźli. Wobec tego ze złości zniszczyli urządzenie biurowe i dwie maszyny do pisania. Śledztwo w toku. — Ze sklepu z urządzeniami elektrycznymi J. Zagórskiego (3-go Maja 15) skradziono 325 zł. w gotówce i futro wart. 1000 zł.

Nie wyskakują z tramwaju! Wczoraj przedpołudniem wyskoczył 17-letni robotnik Józef Nawalko z tramwaju nr. „4“ przy ul. Połockiego tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o latarnię, w następstwie czego doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie odwiozło go w groźnym stanie do szpitala.

Piśmiennictwo i sztuka.

Kwartalnik Historyczny. Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego T. XLI, zeszyt 3/4 za rok 1927 zawiera następujące rozprawy: Fryderyk Papée: Początki Litwy (Wykład wstępny na Uniwersytecie Jagiellońskim o najdawniejszych dziejach ludu i państwa litewskiego). Jadwiga Lechicka: Pisma polityczne z czasów przedostatniego bezkrólewia (Autorka omawia ogromny materiał zawarty w broszurach polemicznych w czasie walki między obozem Stanisława Leszczyńskiego a ostatnią Sasą, w którym wielokrotnie wyraźnie pomysł reform urzędowych wstąpił pół wieku później). Karol Baudek: Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa (Próba rekonstrukcji najdawniejszych ksiąg miejskich wraz z apelem od-szukania księgi rachunkowej z lat 1414-1459 zaginionej w XIX. w.). Rozprawa ta wyszła w uzupełnionej odbitce nakładem m. Lwo-wa. Na zeszyt składają się w ciągu dalszym liczne recenzje i sprawozdania, polemika prof. Czubka i prof. Bujaka bibliografja historii Starożytnego Wschodu (Stefan Przeworski) i historii powszechnej (Karol Maleczyński) oraz kronika naukowa. Cena zeszytu 10 zł. Członkowie otrzymują bezpłatnie.

Wychowanie fizyczne.

Przebiegny sport hokeja na lodzie kręczy u nas w siedmiomilowych butach narzód. Do niedawna hokej w Polsce tworzył AZS warszawski i dwa czy trzy w większych miastach. Poza-tem panowała przeciętność i dyktantyzm, rzadził brak oparcia o źródowiska górskie, któreby ze względu na jednostajniejszy klimat były w stanie zapewnić — w mniejszej zależności od kaprysów zimy — odbywanie wielkich turniejów. Ubiegłego roku pierwsza Zakopane dało początek wprowadzając u siebie hokej. Wprawdzie tor zakopiański nie ze wszystkim odpowiadał wymagom technicznym, lecz frekwencja publiczności pouczyła tamtejsze czynniki, że należy hokej silnie forsować. Przewydatne; pomocy Rządu Zakopane tor swój w roku bieżącym rozszerzyło i poprawiło. Kryta, która chlubi się tem, że rządzi nią ludzie postępowi w lot pojęła konieczność wprowadzenia hokeju u siebie, ceniąc jego siłę atrakcyjną i wpływ na zwiększenie się liczby przyjezdnych. Komisja Zdrojowa i dyrekcja Zakładu z inż. Nowotarskim na czele, kosztem kilku tysięcy złotych, po kilkutygodniowych wysiłkach urządziła ślizgawkę o wymiarach 75x35, a na niej tor hokejowy, bezkonkurencyjny w kraju. Za zgodą P. Z. H. na nazwanie turnieju Mistrzem Krynicy na r. 1927-28, zakupiono puchar dla mistrzowskiej drużyny, plakiety i pamiątkowe medale, powierzając przeprowadzenie turnieju Komitetowi z dyr. Nowotarskim i dr. St. Polakiewiczem na czele. Dzięki niezmiernie pracowitej pracy członków komitetu udekorowano tor z przepychem i zapewniono dla uczestników turnieju bezpłatnie wygodne kwatery i wyżywienie.

Kluby nadesłały bardzo licznie zgłoszenia. Ostatecznie przyjęto mianowania Legii i Warsz. Towarzystwa Łyżwiarstwa z Warszawy, Pogoni i Lw. Tow. Łyżwiarstwa ze Lwowa, AZS z Wilna i Cracovii z Krakowa. W dniu 30 grudnia ub. r. pięć drużyn stawilo się w Krynicy, tylko Pogoni lwowska w ostatniej chwili odwołała swój udział. W ułożonym programie turnieju spowodowało to kłopotliwą lukę. Nazajutrz rozpoczęto rozgrywki. Okazało się, że na pięciu uczestników czterech rozporządzało kompletnym ekwipunktem hokejowym. W zeszytym roku jeszcze wyjątkiem były drużyny wyekwipowane, w bieżącym — niewyekwipowane (Cracovia)! Okazało się, że kiedy o sezon wstecz wybił się AZS warszawski, dość daleko za nim WITZ, również daleko Pogoni, to obecnie Legia niewątpliwie stanie godnie u boku AZS, a tuż przy niej równorzędnie prawie LTL i Pogoni, a w niedalekiej przyszłości inne. Przez wzmocnienie się konkurencji krajowej nasz sport hokejowy uniezależni się od potrzeby szukania jej zagranicą i szybko wznieśnie na dalsze wyżyny. Przez cztery dni rozgrywano mistrzostwo Krynicy. Dzień pierwszy: Legia—AZS (Wilno) 3:0; LTL—WTL 6:1; Legia—Cracovia 14:1. Dzień drugi: WTL—Cracovia 4:1; LTL—AZS (Wilno) 7:0. Dzień trzeci: AZS (Wilno)—Cracovia 1:1; Legia—WTL 6:0; LTL—Cracovia 4:0. Dzień czwarty: w rozgrywce o trzecie i czwarte miejsce zwycięża AZS wileński, a Legia uzyskuje walk-over z LTL 5:0, ponieważ lwowianie w trzecim okresie gry schodzą z toru. Piątego dnia rozegrano zawody towarzyskie a wieczorem sfery obywatelskie Krynicy i Komisja Zdrojowa wydały na cześć gości bankiet połączony z rozdaniem nagród. Bawiono się ochotczo i serdecznie, gdyż hokejści, rekrutujący się prawie wyłącznie z inteligentnych sfer uczniowskich i studenckich, swem niaganem zachowaniem i duchem sportowym zdołali pozyskać ogólną sympatię. (P.)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) Prasa tu-tejsza podaje obszerne streszczenia komunikatów prasy warszawskiej o podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich. „Voss. Zeitung“ oświadcza przytem, że niezbyt jasne sformułowanie kwestji waloryzacji ceł oznacza zapewne, że ogólna podwyżka ceł do poziomu dawnej wartości w złocie złotego, t. zn. o 72 proc. mniejwięcej, jest rzeczą zdecydowaną. Ponieważ takie prerachowanie polskiej taryfy celnej dotknie równomiernie nie tylko Niemcy, lecz także wszystkich innych kontrahentów traktatowych Polski, wobec tego Niemcy nie będą mieli formalnej podstawy do uskarżania się na tego rodzaju decyzję. W każdym razie — oświadcza korespondent warszawski „Voss. Zeitung“ — żądanie Niemiec niższi ceł będzie musiało być dostosowane do tych zmienionych warunków, co oznacza, że strona niemiecka będzie musiała wobec podwyżki ceł przy wielu pozycjach żądać w interesie wywozu niemieckiego odpowiednio większych niższe, z czego Rząd

polski, przy powzięciu decyzji niewątpliwie zdołał sobie sprawę.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) Prasa zajmuje się w dalszym ciągu sprawą polsko-litewską, przycem głosy tej prasy są bardzo przychylnie dla stanowiska Polski. Podkreślić należy, że nawet organ stronnictwa niemiecko-narodowego „Deutsche Tageszeitung“ przynosi wiadomości nam przychylnie, Pismo to w depeszy z Genewy stwierdza, że ostatnie wydarzenia w stosunkach polsko-litewskich budzą wielkie zainteresowanie w kołach Ligi Narodów i w prasie szwajcarskiej. Dziennik niemiecko-narodowy przyznaje jednocześnie, że wszystkie te koła zajmują stanowisko nieprzychylnie dla Waldemarasa.

Kowno, 12 stycznia. (PAT.) Przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej w Kownie odbył dłuższą rozmowę z ministrem rolnictwa Aleksą. Unikając wynurzeń na aktualne tematy polityczne minister rolnictwa udzielił przedstawicielowi P. A. T. wyczerpujących informacji na temat reformy rolnej na Litwie. Zdaniem ministra, stosunki z Polakami są możliwe, ale nie są nieodzowne. Najbardziej pożądane byłyby one dla Kłajpedy, gdyż ożywiłyby one ruch w tym porcie.

ŻĄDANIA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 12 stycznia. (PAT.) „Narodni Oswobodzeni“, organ legionistów czechosłowackich, zbliżony do ministra Benesa wylicza dzisiaj żądania mniejszości polskiej w Czechosłowacji, a mianowicie: uregulowanie kwestji wkładów pieniężnych, które po podziale Śląska pozostały w Polsce, uregulowanie ruchu granicznego z Polską, tj. zniesienie przepustek granicznych, zniesienie zakazu wysyłania pieniędzy do Polski i nauczanie w polskich szkołach przez polskich nauczycieli. Żądania te uważa dziennik za słuszne i wykonalne.

PRZECIW WOJNIE.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.) Francuski minister spraw zagranicznych Briand otrzymał już od senatora Kelloga odpowiedź na ostatnio sprecyzowaną propozycję francuską. Dokument ten zostanie prawdopodobnie ogłoszony jutro jednocześnie we Francji i w Stanach Zjednoczonych.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.) Agencja Havasa wyraża przypuszczenie, iż odpowiedź Kelloga wyraża zadowolenie, że Francja zapatrjuje się przychylnie na projekt traktatu wielostronnego. Dalej poddaje myśl przeprowadzenia wstępnej wymiany poglądów między wielkimi mocarstwami a amerykańskim departamentem stanu w sprawie właściwego traktatu rozjemczego oraz zajmuje się analizą tekstu Brianda, w którym Francja miała wysunąć myśl nie poddawania rozjemstwu kwestji dotyczących zobowiązań Francji wobec Ligi Narodów.

KRÓL AFGANISTANU U OJCA ŚW.

Ryga, 12 stycznia. (PAT.) Papież przyjął dzisiaj na posłuchaniu króla Afganistanu i odbył z nim 15-minutową rozmowę. Król odwiedził następnie kardynała Gaspariego, który go rewizytował. Papież udekorował króla odznaką złotej ostrogi, król natomiast wręczył kardynałowi wysoką odznakę afganistańską. W godzinach popołudniowych afganistańska para zwiedziła Bazylikę oraz muzea.

Z FRANCUSKIEGO PARLAMENTU.

Paryż, 12 stycznia. (PAT.) Dziś o godzinie 15:10 odbyło się otwarcie ostatniej sesji parlamentu. Na posiedzeniu był obecny Poincaré, oraz liczni członkowie gabinetu. Wśród deputowanych znajdowali się komuniści Cachin i Vaillant-Couturier. Przewodniczący Bouisson, otwierając posiedzenie wygłosił przemówienie, w którym wspomniął o pracach, dokonanych przez Izbę w roku 1927, oraz wyraził Izbie uznanie za podtrzymanie tych, którzy w Genewie i Locarno pracowali nad konsolidacją pokoju w Europie.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT.) Państwowy Instytut eksportowy rozpoczął akcję zmierzającą do obniżenia opłat pobieranych przez konsulaty francuskie w Rzeczypospolitej i wolnem mieście Gdańsku za legalizowanie świadectw pochodzenia przy eksporcie do Francji. Opłaty te są obecnie nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do opłat stosowanych przez konsulaty polskie we Francji i powodują w licznych wypadkach tak znaczne obciążenie kosztów manipulacyjnych przy eksporcie do Francji, że czynią towar niekonkurencyjnym na tamtejszym rynku.

Berlin, 12 stycznia. (PAT.) Nowo mianowany ambasador niemiecki w Waszyng-

tonie Prittwitz opuścił dziś Berlin, by udać się do Ameryki.

Ryga, 12 stycznia. (PAT.) Nowy gabinet koalicyjny stronnictw niesocjalistycznych został utworzony pod przewodnictwem deputowanego centrum demokratycznego Juraszewskiego. W skład gabinetu wchodzi: 4 członkowie prawicy, wśród nich jeden Niemiec, dwóch centrowców i trzech bezpartyjnych, jako fachowców obejmujących teki spraw zagranicznych, wojny i finansów. Minister spraw zagranicznych nie został dotychczas mianowany; będzie nim prawdopodobnie obecny poseł łotewski w Kownie.

Depesze przedpołudniowe.

KOMBINACJE PRZEDWYBORCZE.

Warszawa, 13 stycznia. (AW) W wyniku ostatnich obrad Rady Naczelnej N. P. R. prawicy, na których ujawniła się wśród części obradujących tendencja do podjęcia współpracy z Rządem, rozpoczęły się rokowania między N. P. R.-prawicą i N. P. R.-lewicą w sprawie ponownego połączenia się. Sprzeciwiała się temu jednak jeszcze znaczna część zarówno lewego, jak i prawego ugrupowania N. P. R.

Warszawa, 13 stycznia. (AW) Stronnictwo Chłopskie zgłosiło ma dziś państwową listę kandydatów wobec bezskuteczności rokowań o Blok, zarówno ze Zjednoczeniem Ludu, jak i Wyzwoleniem. Na pierwszym miejscu tej listy znajdują się nazwiska pp. Jana Dąbskiego i Jana Bryła. Niema natomiast na liście Stronnictwa nazwisk posłów, sprzyjających najbardziej Rządowi, jak Polakiewicz i Cieplaka, którzy będą kandydować z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Warszawa, 13 stycznia. (AW) Pomiędzy Blokiem katolicko-ludowym (P. S. L. „Piast“ i Ch. D.), a Blokiem katolicko-narodowym, popieranym przez Z. L. N., prowadzone są w d. c. rokowania, zmierzające do osiągnięcia porozumień regionalnych między obu Blokami. Porozumienia te mają objąć nie tylko Kresy Wschodnie, ale i niektóre okręgi b. Kongresówki, b. zaboru pruskiego, oraz Warszawę i Łódź.

Warszawa, 13 stycznia. (AW) W kołach „Piasta“ przewidują, że leaderem partji w przyszłym Sejmie będzie p. Maciej Rataj w razie, gdyby nie został ponownie wybrany marszałkiem Natomiast p. Witos powołał stanąć w d. c. prezesem Zarządu głównego P. S. L. „Piast“

Warszawa, 13 stycznia. (AW) W dniu wczorajszym do Generalnego Komisarza Wyborczego zgłoszona została lista Ukraińskiego Narodowego Sojuza, na czele której stoi b. prezes Ukraińskiego Klubu parlamentarnego, Paweł Wasyńczuk. Lista otrzymała numer 6.

Warszawa, 13 stycznia. (AW) Jak nas informują, na czele listy P. P. S. w Warszawie, stać mają: prezes Rady miejskiej Jaworowski, p. Barlicki i p. Praussowa. W Łodzi czołowymi kandydatami P. P. S. są pp.: Ziemiński, Kowalski, Kronig.

Warszawa, 13 stycznia. (AW) Wydział wykonawczy Komitetu wyborczego katolicko-narodowego w Województwie poznańskim wystosował do stronnictw Ch. D., P. S. L. „Piast“ i NPR-prawica pismo, oświadczające gotowość podjęcia rokowań dla uzgodnienia z wymienionymi stronnictwami jednolitego frontu wyborczego katolicko-narodowego.

Z ostatniej chwili.

WYJAZD DELEGATA MSZ. DO KOWNA.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości ze źródła miarodajnych o wysłaniu delegata M. S. Z. do Kowna dowiadujemy się, że misję tę objął naczelnik Wydziału ustrojów międzynarodowych, p. Adam Tarnowski. We wtorek w nocy przybył on do Rygi, w środę zrana uzyskał wizę od poselstwa litewskiego i tegoż dnia wyjechał do Kowna. Już wczoraj p. Tarnowski doręczył p. Waldemarasowi notę, podpisana przez Ministra Zaleskiego. Odpowiedź Litwy na propozycję Polski będzie uczyniona zapewne także w formie pisemnej, a treść jej będzie wskazówką, w jaki sposób Litwa zamierza wywiązać się z zobowiązań, zaciągniętych w Genewie.

PRZEWIEZIENIE CZŁONKÓW „HROMADY“ DO WIEZIENIA WILEŃSKIEGO.

Warszawa, 13 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj zostali przewiezieni z więzienia w Wronkach do Wilna, byli posłowie, członkowie białoruskiej Hromady, Taraszkiewicz, Miłota, Rak-Michajłowski i Wołoszyn.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Województwo Stanisławowskie. L. AD. 16088 ex 1927.

Stanisławów, dnia 5 stycznia 1928. Mr. farm. Majer Kurzman, prosí o koncesję na nową aptekę publiczną w Rohatynie.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Majer Kurzman, dzierżawca apteki „pod Aniołem” w Brzeżanach — Rynek 22 wniósł dnia 22 grudnia 1927 podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Rohatynie, przy ulicy Stanisławowskiej od figury Matki Boskiej (oznaczonej na planie kółkiem i krzyżem) w kierunku do dworca kolejowego po prawej i lewej stronie gościńca, ewentualnie w Rynku po stronie południowej.

Wzywam zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuli się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy administracyjnej I-szej instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Jeden egzemplarz „Gazety Lwowskiej”, zawierający powyższe obwieszczenie, oraz rachunek kosztów ogłoszenia proszę nadesłać z powołaniem się na niniejsze pismo. 349

Za Wojewodę: (—) Jaworski.

Prez. 41336/27. Sad Apelacyjny ogłasza, że Julian Kurowski, notariusz w Chodorowie przeniesiony do Drohobycza, dnia 1 grudnia 1927 urzędowanie w Drohobyczu obejmuje. 348 Lwów, dnia 25 listopada 1927.

Cg. I. a. 659/25/16. Edykt. Strona powodowa Kasa Zaliczkowa w Sanoku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Nechy Roth o zapłatę 696 zł. 59 gr. zpn. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się adw. Dra Madyę w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 337

UZNANIE ZA ZMARLEGO.

T. 237/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Szeptycki z Nowosiółek oparskich powołany w 1915 r. do wojsk austr. walczył na froncie rosyjskim a od połowy 1916 r. ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1928 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 179 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 2 grudnia 1927.

T. 154/27. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Czajkowski z Milczyc pobrany w r. 1914 do wojska austr. walczył na froncie rosyjskim i ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 180 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 22 listopada 1927.

T. 276/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zygmunt Sussman recte Klinghofer z Kropiwnika nowego powołany w r. 1914. do 33 p. obrony krajowej, zmarł z kofciem 1915 wskutek ran w szpitalu w Rozenburgu. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1927 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 181 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 5 grudnia 1927.

T. 145/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryć Lech z Chiszewiec pow. Rudki pobrany w r. 1914 do wojska austr. z Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie miał umrzeć. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 182 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 26 listopada 1927.

T. IV. 103/27/3. Edykt. Paweł Bogdan, syn Marcina i Marianny z Kosibów urodzony w L. buszy dnia 24 stycznia 1852 miał umrzeć w szpitalu powszechnym w Gorlicach dnia 9 lub 10 kwietnia 1913. Celem ustalenia dowodu śmierci Pawła Bogdana wzywa się o podanie tud. Sądowi wiadomości o rzekomo zmarłym do 3 miesiący poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 201 Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, 5 listopada 1927.

T. 107/27/5. Edykt. Antoni Budnik syn Franciszka i Franciszki Budników urodzony dnia 15 września 1899 w Gliniku polskim pod Nr. d. 141 jako żołnierz 3 kompanii 20 pułku piechoty ziem krakowskiej dostał się do niewoli bolszewickiej i od sierpnia 1920 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania Antoniego Budnika za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 202 Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, 23 listopada 1927.

T. IV. 69/27/6. Edykt. Józef Pirog, syn Piotra i Marianny, urodzony dnia 17 marca 1899 w Nadolu, żołnierz 20 pułku piechoty biorący udział w walkach na froncie bolszewickim od dnia 11 sierpnia 1920 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania Józefa Piroga za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi o zaginionym a to w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 203 Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, 26 listopada 1927.

T. IV. 87/27/7. Edykt. Jan Żychowski syn Stanisława i Marij z Rzepichów, urodzony dnia 23 grudnia 1897 w Cieklinie, zwany „z wygoną” jako żołnierz 57 p. p. b. armii austr. brał udział w r. 1916 na froncie włoskim i od końca listopada tegoż roku nie daje o sobie żadnej wiadomości. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 204 Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, 26 listopada 1927.

T. IV. 102/27/4. Edykt. Piotr Górka, syn Jana i Marianny z Królów, urodzony dnia 6 grudnia 1889 w Szerzyniech, powiat Jasło, jako żołnierz 57 pułku piechoty b. armii austr. brał udział w wojnie światowej i od końca roku 1914 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 205 Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, 5 listopada 1927.

T. 164/27. Michał Osadczyk syn Mikołaja urodzony 7 listopada 1915 w Horoszewie żołnierz armii austriackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Weicherta w Czortkowie do 30 czerwca 1928. 220 Sąd okręgowy. Czortków, 10 grudnia 1927.

T. 205/27. Andrzej Łapanowski syn Grzegorza urodzony 11 grudnia 1888 w Niżborgu nowym powołany w roku 1914 do armii austr. i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza w Czortkowie do 25 maja 1928. 221 Sąd okręgowy. Czortków, 30 października 1927.

T. 220/27. Stefan Strzelbicki syn Adalberta, urodzony 1 stycznia 1884 w Tęklówce powołany w roku 1914 do armii austriackiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Reichsteina w Czortkowie do 30 czerwca 1928. 222 Sąd okręgowy. Czortków, 10 grudnia 1927.

T. 231/27. Piotr Śliwowski s. Pawła z Uścięcza, były żołnierz armii austr. zaginął od roku 1914 bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Feldmana adw. w Czortkowie do 30 czerwca 1928. 223 Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków, 13 grudnia 1927.

T. 262/27. Jan Dawiskiba syn Stefana z Młynisk, powołany w roku 1917 do byłej armii austr. i od roku 1918 ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Zuckermana w Czortkowie do dnia 10 lipca 1928. 224 Sąd okręgowy, Oddział IV. Czortków, 15 grudnia 1927.

T. 329/27. Stefan Zacharczuk z Zalesia wyemigrował do Kanady i ślad po nim zaginął. Wzywa się powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Elektrowicza do 5 stycznia 1929. 225 Sąd okręgowy. Czortków, 28 grudnia 1927.

T. IV. 128/27/4. Marcin Grzech syn Wojciecha i Agnieszki urodzony dnia 10 listopada 1875 w Jamach powiat Mielec wyjechał przed około 40 laty do Ameryki i tam w miejscowości Fischkill on Hudson N. J. Nordt Ameryka miał zginąć pod kołami pociągu. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Zarembe wiadomości o zaginionym. Marcina Grzechy wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 listopada 1928. 226 Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, 1 listopada 1927.

T. IV. 103/27/3. Edykt. Paweł Bogdan, syn T. 118/25/3. Michał Zacharków, urodzony 17 lutego 1878 w Stawkach powiat Skalał jako żołnierz armii ukraińskiej brał udział w walkach z Wojskami Polskimi w listopadzie 1918 we Lwowie w czasie których ugodzony został kulą padł na ziemię i krew mu zgłowy ciekła. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Anny postępowanie celem uznania za zmarłego i wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Parilemu w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Sąd na ponowną prośbę po upływie roku rozstrzygnie o wniosku. 240 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 5 maja 1925.

T. 188/26/7. Michał Sygnatowicz, urodzony 13 czerwca 1872 w Krowinie powiat Trembowa, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Wobec tego wdraża się na prośbę żony Anny postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Segalowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 241 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 8 października 1927.

T. 66/27/5. Soter Garbicz, urodzony 6 października 1884 r. w Hałuszycach powiat Skalał żołnierz 35 p. strzelców kresowych powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego z wojny nie powrócił. Na prośbę Marij Garbicz wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Abendę w Tarnopolu o zaginionym. 242 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1927.

T. 96/27/4. Mikołaj Puńko, urodzony w 1890 r. w Chmielówce żołnierz 15 p. p. powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego w przebiegu wojny dostał się do niewoli, z której nie powrócił. Na prośbę Tekli Puńko wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwia-

domono Sąd lub kuratora Dra. adw. Jampolera w Tarnopolu o zaginionym. 243 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1927.

T. 120/27/3. Dmytro Turkot, urodzony 8 listopada 1875 r. w Kaczanówce powiat Skalał żołnierz etap. landsturm bat. Nr. 108 powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego w czasie oblężenia Przemyśla zachorował na czerwonkę i od tego czasu ślad po nim zaginął. Na prośbę Anastazji Turkot wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 244 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1927.

T. 191/27/4. Feliks Lewcuń, urodzony 11 sierpnia 1877 w Kacie tousteckim zamieszkały w Biletówce powiat Skalał powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej został zabity w roku 1915 w walkach w Karpatach. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Antoniny postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 245 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 18 listopada 1927.

T. 240/27/3. Piotr Cebulka, urodzony 28 października 1892 w Podhajczykach żołnierz 32 p. artylerji polowej dostał się z upadkiem Przemyśla w marcu 1915 roku do niewoli rosyjskiej i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wobec tego wdraża się na prośbę brata jego Stanisława postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Parnassowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 246 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 8 października 1927.

T. 242/27/3. Kirył Bodnarczuk, urodzony 24 lutego 1878 w Palczyńcach powiat Zbaraż żołnierz 13 pułku ulanów powołany w czasie ogólnej mobilizacji na wojnę, z niej dotychczas nie powrócił. Na prośbę żony Eudokji Bodnarczuk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym. 247 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 15 października 1927.

T. 253/27/4. Stefan Perchaluk, urodzony 29 grudnia 1873 w Trembowlu żołnierz 35 pułku obrony krajowej dostał się z upadkiem Przemyśla w marcu 1915 do niewoli rosyjskiej i od roku 1916 brak o nim wiadomości. Na prośbę żony Anastazji Perchaluk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do pół roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Dynesa w Tarnopolu o zaginionym. 248 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 19 października 1927.

T. 271/27/3. Franciszek Walków, urodzony 15 sierpnia 1885 w Klimkowcach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zaginął na wojnie. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 1 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Menkesowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 249 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 8 października 1927.

T. 333/27/3. Michał Owczar, urodzony 19 września 1876 w Łuce małej powiat Skalał żołnierz 15 pułku piechoty brał udział w walce pod Hłuboczkiem wielkim w roku 1914 gdzie został ciężko zraniony i od tego czasu ślad po nim zaginął. Na prośbę żony Anny Owczar wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do pół roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Abendę w Tarnopolu o zaginionym. 250 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 19 października 1927.

T. 381/27/4. Włodzimierz Markowicz urodzony 18 stycznia 1880 w Tarnopolu wyemigrował przed 27 laty do Ameryki i od przeszło 20 lat nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 251 Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, dnia 27 grudnia 1927.

T. 214/27/2. Andrzej Szyłak ze Stańkowiej zaginął na albańskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 257 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 6 grudnia 1927.

T. 213/27/2. Marian Drozd ze Zboisk zaginął w niewoli włoskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 258 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 29 listopada 1927.

T. 209/27/4. Jan Mielnik z Rudenki poległ na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 3 miesięcy. 259 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 7 grudnia 1927.

T. 208/27/3. Michał Kocaba z Zastawia, zaginął w czasie wojny. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 260 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 30 listopada 1927.

T. 204/27/2. Michał Mulić z Piatkowiej zaginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 3 miesięcy. 261 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 3 listopada 1927.

T. 12/2/5. Tomasz Walus z Trzcianaż zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Ksawerą Andrzejczyk za rozwiązane. Obrońcą wezła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 262 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 14 grudnia 1927.

T. 202/27/4. Bazyli Sokołowski z Tyskawej zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie

wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego, a jego małżeństwo z Emilją (Anną) Andruskewycz za rozwiązane. Obrońcą wezła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 270 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 2 grudnia 1927.

T. 30/25/4. Hryć Szwałyk z Siemuszowek zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 263 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 28 lutego 1925.

T. 23/27/4. Szymon Kotlar z Posady ochowskiej zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 264 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 10 grudnia 1927.

T. 98/27/4. Stanisław Krzysik z Małnowki zaginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 265 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 21 listopada 1927.

T. 118/26/5. Iwan Kij z Tworylnego zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 266 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, dnia 27 lipca 1926.

T. 177/27/4. Katarzyna Kaczmarska z Lipy zaginęła. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. 271 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 30 listopada 1927.

T. 120/27/4. Grzegorz Iwasów z Łodyny zaginął na rosyjskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 267 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 28 listopada 1927.

T. 122/27/4. Bazyli Jabłoński z Łodyny zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 268 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 7 grudnia 1927.

T. 181/27/4. Wawrzyniec Nitka z Kuzminy zaginął podczas wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 272 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 13 października 1927.

T. 185/27/4. Dymitr Rusyn ze Strubawisk zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Mariją Dobrowolską za rozwiązane. Obrońcą wezła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 273 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 10 listopada 1927.

T. 188/27/4. Grzegorz Kaszłuk z Wisłoka dolnego zaginął na rosyjskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego, a jego małżeństwo z Eufemją Betlej za rozwiązane. Obrońcą wezła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 274 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 18 października 1927.

T. 196/27/4. Paweł Hałasowski z Grabownicy zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 275 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 12 grudnia 1927.

T. 197/27/4. Władysław Gebuś z Bzianki zaginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 276 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 18 listopada 1927.

T. 198/27/4. Maksym Sobol z Żohatyna, zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 277 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 6 grudnia 1927.

T. 191/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kachnowiec urodzony 28 sierpnia 1887 rel. gr. kat. żonaty, gospodarz w Bykowie, służył od roku 1914 w b. armii austr. i przebywał, wedle zaprzysiężonych zeznań Julji Kachnowiec na rosyjskim froncie pod Przemyślem, gdzie zaginął. Gdy oddał nie dał o sobie wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustaw. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa zawartego z Julją Kachnowiec dnia 11 lutego 1912 r. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wezła małżeńskiego adwokatowi Rudolfowi Jankowskiemu w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego, i rozwiązaniu małżeństwa. 336 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 8 maja 1925.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie ogłasza konkurs na posadę lekarza kontraktowego z siedzibą w Stanisławowie. Płaca miesięczna według VII. grupy uposażenia (ustawa z dnia 9. X. 1923 o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego. 3) zezwolenie na odbywanie praktyki lekarskiej w Państwie Polskim. 4) świadectwo okulisty, stwierdzające zdolność odróżniania barw, 5) dokumenty, stwierdzające stosunek do W. P., 6) Dyplom lekarski, 7) Curriculum vitae, 8) świadectwo odbytej dłuższej praktyki klinicznej lub szpitalnej w zakresie chorób wewnętrznych, w szczególności chorób płuc.

Blizszych wyjaśnień udziela Naczelnik Wydziału sanitarnego Dyrekcji. Termin wnieszenia podań upływa z dniem 15 lutego 1928 roku. 347